

POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

SSN Andrzej Ryński

Protokolant Elżbieta Łopacińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **P. K. i J. K.** oskarżonych z art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 lipca 2002 r.
o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub
polegających na dostępie warunkowym w zb. z art. 267 § 1 i 4 k.k. w w. z art. 11 §
2 w zw. z art. 12 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 5 marca 2019 r.,
kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego-subsydiarnego –
N. S.A.
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 28 września 2017 r., sygn. akt IX Ka [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 7 kwietnia 2017 r., sygn. akt III K [...],

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciąża oskarżyciela posiłkowego-subsydiarnego – N. S.A. kosztami postępowania kasacyjnego, w ramach których zasądza na rzecz P. K. i J. K. kwoty po 5150 (pięć tysięcy sto pięćdziesiąt) zł za obronę oskarżonych w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 7 kwietnia 2017 roku, sygn. akt III K [...]:

1. P. K. został uniewinniony od czynu opisanego w ten sposób, że: w okresie od dnia 13 stycznia 2010 r. do dnia 27 stycznia 2011 r. we W., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą „K.” we W., po uprzednim podłączeniu się i przełamaniu fizycznych oraz elektronicznych zabezpieczeń systemu szyfrowania pamięci flash dekodowników, świadczył usługi niedozwolone poprzez wydobywanie kluczy parujących i RSA z dekodowników korzystających z systemu dostępu warunkowego dostarczanego przez firmę N. S.A., które następnie udostępniał klientom swojej firmy w postaci plików skompresowanych na stronie internetowej [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl), czym działał na szkodę N. S.A. z siedzibą w C. (Szwajcaria) oraz spółki C. S.A z siedzibą w W., tj. od popełnienia czynu z art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 lipca 2002 r. o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym w zb. z art. 267 § 1 i 4 k.k. z zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.
2. J. K. został uniewinniony od czynu polegającego na tym, że: od marca do lipca 2010 r. w M., prowadząc na własny rachunek działalność gospodarczą pod nazwą „T.”, za pośrednictwem strony internetowej odnoszącej się do prowadzonej działalności gospodarczej, poprzez usługi wydobywania kluczy parujących i RSA „boxkey” świadczył usługi niedozwolone, jak również udostępniał klucze parujące i RSA swoim klientom, tj. od popełnienia czynu z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 5 lipca 2002 r. o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym w zb. z art. 267 § 1 i 4 k.k. z zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Od tego wyroku apelacje wnieśli pełnomocnicy oskarżycieli subsydiarnych – N. S.A. i C. S.A. Obrońca oskarżonego J. K. zaskarżył uzasadnienie wyroku.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 28 września 2017 r., sygn. akt IX Ka [...], zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od orzeczenia Sądu odwoławczego kasację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego – N. S.A., zaskarżając je w całości na niekorzyść oskarżonych i na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. podniósł zarzuty rażącego naruszenia prawa, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia pod postacią:

„1. obrazy prawa materialnego:

- a) art. 267 § 1 k.k. poprzez błędne przyjęcie, że klucz parujący, swoiste hasło lub szyfr utrzymywany w dyskreacji przez pokrzywdzonego, służący do zabezpieczenia komunikacji pomiędzy dekoderm i kartą dostępu (urządzeniami dostępu warunkowego w rozumieniu ustawy z dnia 5 lipca 2002 roku o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym) nie jest informacją nieprzeznaczoną dla sprawcy, a stanowi jedynie zabezpieczenie sygnału telewizyjnego, co doprowadziło Sąd Okręgowy do niezastosowania przedmiotowego przepisu w stanie faktycznym sprawy i przyjęcie, iż przepis ten nie znajduje zastosowania do informacji będących jednocześnie zabezpieczeniem innej informacji jak i przedmiotem ochrony przez inne zabezpieczenia oraz w konsekwencji uznanie, że oskarżeni swoim zachowaniem nie wypełnili znamion czynu zabronionego przewidzianego tym przepisem;
- b) art. 23 ust. 2 w zw. z art. 11 ust. 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (dalej – u.z.n.k.) poprzez uznanie, że klucz parujący, opisany powyżej, nie może stanowić tajemnicy przedsiębiorstwa czy wywodzonej z niej tajemnicy przedsiębiorcy, co doprowadziło Sąd Okręgowy do niezastosowania przedmiotowego przepisu w stanie faktycznym sprawy i w konsekwencji uznanie, że oskarżeni swoim zachowaniem nie wypełnili znamion czynu zabronionego przewidzianego w tym przepisie;

2. obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez niezgodne z zasadami rozumowania i zebrany materiał dowodowy przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że klucz parujący jest zabezpieczeniem sygnału telewizyjnego, a nie zabezpieczeniem dekodera oraz, że klucz parujący nie stanowi informacji o tajemnicy przedsiębiorstwa N. S.A. a pokrzywdzeni nie ponieśli szkody, ponieważ klucze parujące były udostępniane klientom C. S.A.”

Autor kasacji wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego w W. oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w W. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji (tak w oryginale – przyp. SN) w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym i dlatego podlegała oddaleniu na podstawie art. 535 § 3 k.p.k. Ze względu na taki charakter orzeczenia zapadłego na rozprawie przed Sądem Najwyższym jego uzasadnienie ograniczono do najważniejszych motywów rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w kasacji nie zarzucono naruszenia art. 433§ 2 k.p.k. ani art. 457 § 3 k.p.k. W myśl dyspozycji pierwszego przepisu sąd odwoławczy obowiązany jest rozważyć wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w środku odwoławczym, zaś wedle drugiego – podać, czym się kierował wydając wyrok i dlatego zarzuty oraz wnioski apelacji uznał za niezasadne. Kasacja została sporządzona przez podmiot fachowy. Zatem brak zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji wskazanych przepisów oznacza, że Sąd ten dochował wymogów określonych w nich. W tej sytuacji powtórzenie zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 267 § 1 k.k. oraz art. 23 ust. 2 w zw. z art. 11 ust. 4 u.z.n.k. zmierza do wywołania ponownej kontroli apelacyjnej przez Sąd kasacyjny, co jest wykluczone w niniejszym nadzwyczajnym postępowaniu. Taki cel kasacji jest szczególnie widoczny w świetle następnych zaszłości procesowych. Po pierwsze, Sąd odwoławczy, utrzymując w mocy wyrok Sądu I instancji, nie poczynił nowych ani odmiennych ustaleń, i po drugie, na uzasadnienie zarzutu obraży prawa materialnego powołano w kasacji te same argumenty, tylko nieznacznie zmodyfikowane ze względu na specyfikację obecnego postępowania. Niezależnie od powyższego, zauważyć również należy brak legitymacji oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego do podnoszenia zarzutu naruszenia przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Oskarżyciel w akcie oskarżenia nie zarzucił wypełnienia przez oskarżonych również znamion art. 23 ust. 2 u.z.n.k. Nie zwrócił się do Sądu I instancji o uprzedzenie oskarżonych

na podstawie art. 399 § 1 k.p.k. o możliwości zakwalifikowania ich zachowania również z tego przepisu prawnego. Oskarżyciel subsydiarny nie wystąpił z takim wnioskiem przed Sądem odwoławczym. Należało o tym przypomnieć dla porządku, ponieważ ze względu na tożsamość znaczenia słowa „informacja” w czynach z art. 267 § 1 k.k. i 23 ust. 2 u.z.n.k., wykluczenie realizacji tego znamienia na gruncie art. 267 § 1 k.k. oznacza jego brak również na gruncie art. 23 ust. 2 u.z.n.k.

Zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy dyspozycji art. 7 k.p.k. nie ma rzeczywistego zakotwiczenia w ustaleniach i ocenie dokonanej przez ten Sąd. Zarzut ten został wykreowany dla wzmocnienia pierwszego zarzutu (naruszenia prawa materialnego), będąc w rzeczywistości zmodyfikowaną jego formą.

Wobec powyższego zarzuty i wnioski kasacji należało uznać za oczywiście bezzasadne. Jednak Sąd Najwyższy uznał za celowe wypowiedzenie się, co stanowi „informację” w rozumieniu art. 267 § 1 k.k., a przez to, czy klucz panujący (boxkey), który oskarżony P. K. wydobywał przy pomocy fachowych umiejętności, a który następnie oskarżony J. K. udostępniał osobom trzecim, jest taką „informacją”.

Pogląd Sądu Rejonowego, podzielony przez Sąd Okręgowy w W., że tzw. klucz parujący nie stanowi informacji, o której mowa w treści art. 267 § 1 k.k., należy uznać za zasadny, a zapatrywanie utrzymywane w toku całego niniejszego postępowania przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jest sprzeczne z wyrażonym wprowadzić już kilkanaście lat temu, ale nadal aktualnym, rozumieniem tej nazwy przez Sąd Najwyższy. Dodatkowo, jest także sprzeczne z rozumieniem pojęcia informacji na gruncie rozdziału XXXIII Kodeksu karnego przez doktrynę prawniczą.

W uzasadnieniu skargi (s.3) kasator wskazał, że „klucz parujący (w najprostszym ujęciu) stanowi hasło do zaszyfrowania i odszyfrowania informacji przesyłanych pomiędzy dwoma urządzeniami – dekodерem telewizji cyfrowej i kartą dostępu”. Dalej (s.13) kasator przyznał, że „w wyniku wydobywania klucza parującego użytkownik dekodera nie otrzymuje dostępu do sygnału telewizyjnego, ale niweluje system zabezpieczenia świadczenia usług” operatora telewizyjnego.

Art. 267 § 1 k.k. penalizuje nieuprawniony dostęp do informacji nieprzeznaczonej dla określonego podmiotu. Zgodnie z poglądami doktryny, informację, o której mowa zresztą we wszystkich przestępstwach określonych w rozdziale XXXIII Kodeksu karnego, stanowi „wiadomość lub określona suma wiadomości <o sytuacjach, stanach rzeczy, wydarzeniach i osobach. Może być przedstawiona w formie pisemnej, fonicznej, wizualnej i każdej innej możliwej do odbioru przy pomocy zmysłów>” (por. B. Kunicka - Michalska, System Prawa Karnego, T. 8, Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 917; przy czym autorka powołuje się także na pracę B. Michalskiego, Prawo dziennikarza do informacji, Kraków 1974, s. 9 - 10). W kierunku uznawania za informację jedynie nośników określonych treści, a nie wszelkich znaków określonego rodzaju (fonicznych, wizualnych, graficznych itp.) podążało rozumowanie przedstawione przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 stycznia 2003 r., sygn. I KZP 43/02 (OSNKW, 2003/1-2/5). Sąd przyjął w niej, że wiadomość, to określony, znak, dźwięk, zapis, szyfr, kryjący określoną treść (a więc antologicznie jak W. Wróbel w: Kodeks karny. Część szczególna, red. A. Zoll, komentarz do art. 117 – 277 Kodeksu karnego, s. 968 – 969). Należy podkreślić, że rozważania dotyczące sposobu rozumienia nazwy „informacja” nie są – jak utrzymuje się w uzasadnieniu kasacji – zbędne na potrzeby rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przeciwnie, są one nadal aktualne, pomimo postępu w rozwoju techniki telekomunikacyjnej i wynikającego z tego faktu poszerzenia specjalistycznej leksyki języka informatycznego, który służy oznaczaniu nowych osiągnięć cywilizacyjnych w tej dziedzinie. Na potrzeby rozważań wynikających ze specyfiki niniejszej sprawy nie jest konieczne przywoływanie literatury i poglądów obszernie przytaczanych w uzasadnieniu tej uchwały. Można jedynie wskazać, że wspólną cechą poglądów na istotę nazwy „informacja” w rozumieniu dobra chronionego z rozdziału XXXIII, jest ujmowanie jej jako pewnej treści, czyli znaczenia – zatem komunikatu mającego określony sens, a nie jedynie funkcję w określonym układzie faktycznym. Rozróżnienie to jest istotne, bowiem, jak przytacza powoływana już B. Kunicka –Michalska, to na gruncie przestępstw z tego rozdziału Kodeksu karnego akcentuje się konieczność „odróżnienia pojęcia informacji od pojęcia danych” (por. także A. Adamski, Przestępstwa komputerowe,

s. 26, za: B. Kunicka - Michalska, System..., s.917). Informacja jest więc wiadomością, a nie zespołem znaków określonego rodzaju (liter lub cyfr), który odgrywa określoną funkcję w systemie informatycznym, ale nie zawiera żadnej treści (znaczenia).

Stanowisku temu nie przeczy pogląd W. Wróbla, że za informację rozumie się „określony znak, dźwięk, zapis, szyfr”, bowiem autor ten nadmienia, że musi on nieść „pewną sensowną treść” (por. W. Wróbel, D. Zając [...] red. W. Wróbel, D. Zoll, Kodeks karny, część szczególna, T. II, Komentarz do art. 212 - 277d, Warszawa 2017, s. 608). Z kolei S. Hoc akcentuje, że na gruncie rozdziału XXXIII Kodeksu karnego informacją jest „wiadomość utrwalona w jakikolwiek sposób, a więc także w dokumencie lub w innym przedmiocie” (por. S. Hoc, Karnopravna ochrona informacji, Opole 2009, s. 27). Należy jednak dodać, że wiadomość musi być kierowana od człowieka do człowieka; nie jest „wiadomością”, w rozumieniu potocznym, zestaw danych, które przesyłane zostają, przykładowo, przez urządzenia między sobą.

Do rozumienia pojęcia informacji konieczne jest zatem odróżnienie obiektu, który oznacza ta nazwa, a który posiada taką cechę charakterystyczną, że jest wyposażony w określoną treść, zatem znaczenie, od pojęć w rodzaju: danych, kodu, ciągu znaków itp. Te ostatnie wskazują na obiekty, które nie mają jakiegokolwiek sensu, nie są bowiem nośnikami znaczenia. Ma to istotne reperkusje dla tzw. przestępstw komputerowych, bowiem nie każdy ciąg znaków, kod, szyfr, układ graficzny, można uznać za informację.

Nie są informacją, jak zauważa F. Radoniewicz, „<hasła komputerowe i kody dostępu> - to przykładowe wyliczenie danych – zwykle w postaci ciągu znaków”, bowiem jak podkreśla ów autor, dopiero umożliwiają one „uzyskanie dostępu do informacji przechowywanych w systemach informatycznych i sieciach teleinformatycznych” (por. F. Radoniewicz, Odpowiedzialność karna za hacking i inne przestępstwa przeciwko danym komputerowym i systemom informatycznym, Warszawa 2016, s. 332). Autor wskazuje na kryterium funkcjonalne; różnicę czyni przeznaczenie danych jako służących korzystaniu z czegoś (programu komputerowego, urządzenia itp.) od informacji również w postaci danych określonego rodzaju (np. plik tekstowy), ale wyposażonych w określoną treść,

a nie pełniących rolę ochrony dostępu do systemu. Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego niniejszej sprawy, łatwo staje się uchwytne różnica między kodem dostępu a kluczem parującym. Ten pierwszy (tj. kod dostępu) chroni informację, podczas gdy klucz parujący łączy określone segmenty systemu informatycznego w postaci fizycznej (np. karta dostępu – urządzenie) albo abstrakcyjnej (np. algorytmy, składniki oprogramowania). Klucz parujący zapewnia łączność między składnikami systemu.

Jak już wskazano, pojęcie znaczenia, sensu, treści jest podstawą rozróżnienia na chronioną przestępstwami z rozdziału XXXIII informację od danych, kodów, czy też innych układów znaków, które wymogu tego nie posiadają (por. B. Kunicka, op. cit... s, 917, W. Wróbel, D. Zając, op. cit., s. 608). Jeżeli przyjmiemy, że informacja na gruncie rozdziału XXXIII, to przekazywany w określony sposób zespół znaków wyposażony dodatkowo w atrybut posiadania znaczenia, konieczne jest ustalenie, czym jest znaczenie samo w sobie. Pojęcie to jest wieloznaczne i znane są różne koncepcje znaczenia formułowane na gruncie filozofii, logiki; w tym także wykorzystywane przez teorie wykładni prawa. Można wskazać na aspekt tożsamości tego pojęcia do nazw w rodzaju: sensu czy treści. Oznacza to, że muszą być to takie zespoły znaków, które wskazują na jakieś obiekty (abstrakcyjne albo konkretne), zatem którym można przypisać denotację (zakres znaczenia) i które realizują funkcję oznaczania, zatem wskazują na dane obiekty (materialne albo niematerialne). Z oczywistych względów nie sposób jest uznać, by klucz parujący posiadał jakiegokolwiek znaczenie w takim rozumieniu tego pojęcia, a nie jako jedynie pewną funkcję, którą pełni w systemie informatycznym.

Jedynie dodatkowo wypada przywołać, że wg. słowników „znaczenie” definiowane jest jako „rzecz, myśl, przesłanie zawarte w czyjejś wypowiedzi, w którymś zachowaniu”, ale także „wartość, waga, ważność czegoś” (por. red. S. Dubisz, Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, s. 721). W innej definicji znaczenia odnajdujemy, że jest to: „rzecz, treść, wyraz, wypowiedź, która „coś” oznacza, sygnalizuje” (por. red. E. Sobol, Ilustrowany słownik języka polskiego, Warszawa 1999, s. 1138). Jeszcze inna definicja wskazuje, że znaczeniem jest „rzecz, myśl, przesłanie zawarte w [...] wypowiedzi, w którymś

zachowaniu” (por. Wielki Słownik Języka Polskiego PWN, Warszawa 2018, s. 925). Literatura z zakresu logiki wskazuje także na łączenie pojęcia znaczenia z terminem „rozumienia”. Na takie ujęcie znaczenia wskazywał K. Ajdukiewicz: „sposób rozumienia przyporządkowany w danym języku jakiemuś wyrażeniu nazywa się znaczenie, jakie temu wyrażeniu przysługuje w danym języku” (por. K. Ajdukiewicz, Zarys logiki, Warszawa 1958, s. 11). Warto przypomnieć, że ta teoria znaczenia uznawana jest za będącą podstawą do jego adaptacji przez J. Wróblewskiego, w dalszym ciągu uznawanej za dominującą w prawoznawstwie polskim, tzw. semantyczną teorię wykładni prawa. Odwołując się do podstawowego założenia tej teorii, jakim jest pierwszeństwo wykładni językowej i ograniczanie interpretacji do wyrażen, których znaczenie budzi wątpliwości, ale także wypracowanej kultury interpretacyjnej (*ius interpretandi*) należy stwierdzić, że już na gruncie reguł semantycznych zachodzi istotna różnica między nazwą: informacja a pojęciami: kodu dostępu, hasła, szyfru, danych, czy też – będącego w polu niniejszych rozważań – klucza parującego. Ten ostatni nie oznacza bowiem obiektów, które posiadają atrybut sensu, znaczenia itp.

Wobec powyższego nie sposób było uznać, że wydobycie „klucza parującego” stanowiło dostęp do informacji w rozumieniu przepisu art. 267 § 1 k.k. Sądy obu instancji zasadnie wskazywały, że klucz parujący nie jest informacją w znaczeniu prawnie - karnym. O ile więc Sąd Okręgowy nie do końca prawidłowo wskazał, że do niniejszej sprawy nie mają zastosowania: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2004 r., sygn. IV K 46/04 (Lex nr 109831) oraz powołana już uchwała I KZP 43/02, bowiem w uzasadnieniu tejże Sąd Najwyższy omówił pojęcie informacji, o tyle Sąd Okręgowy właściwie ocenił, że „klucz parujący nie był informacją w rozumieniu art. 267 § 1 k.k.” i zbędne są jakiegokolwiek dalsze rozważania co do zachowania się oskarżonych względem pozostałych znamion zawartych w tym przepisie.

Dodatkowo można zauważyć, że z uwagi na wzrost znaczenia tzw. „przestępstw komputerowych”, niektóre przepisy rozdziału XXXIII (w tym art. 267 § 1 k.k.) były w przeciągu ostatnich lat nowelizowane. Zmiany w ich treści, jak wskazują m.in. uzasadnienia projektów ustaw z procesu legislacyjnego, uwarunkowane były przyjęciem aktów prawa międzynarodowego;

przede wszystkim Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości z dnia 23 listopada 2001 r. (Dz.U.2015.728). Ta z kolei była odpowiedzią na konieczność penalizacji nowych rodzajów zachowań godzących w dobra chronione związane z informatyzacją. Przykładem takich działań, na krajowym poziomie legislacyjnym, jest dodanie art. 269a i 269b k.k., czego *ratio legis* wprost zostało określone jako odpowiedź na artykuł „5 Konwencji, nakazującej spenalizowanie poważnego zakłócania funkcjonowania systemu informatycznego przez wprowadzenie, transmisję, niszczenie, kasowanie, uszkodzanie lub zmianę danych informatycznych” (por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz ustawy - Kodeks wykroczeń, Dz.U.2004.69.626). Jedynie dodatkowo należy wskazać, że nie można przyjmować odpowiedzialności karnej oskarżonych z art. 269b § 1 k.k., który penalizuje m. in., pozyskanie haseł komputerowych, kodów dostępu lub innych danych umożliwiających nieuprawniony dostęp do informacji przechowywanych w systemie informatycznym, systemie teleinformatycznym lub sieci teleinformatycznej. Na gruncie tego przepisu można jedynie rozważać, czy klucz parujący (boxkey) jest tożsamy z pojęciem kodu dostępu, o którym mowa w tym przepisie. Ale również na to pytanie odpowiedź musi być negatywna. Jak już wskazano, kod dostępu, to dane (ciągi znaków) „umożliwiające uzyskanie dostępu do informacji przechowywanych w systemach informatycznych” (por. F. Radoniewicz, op. cit..., s. 332). Kodem dostępu jest więc indywidualne hasło dostępu użytkownika do komputera, ale także sieci WiFi, czy dekodera TV. Są to dane zapewniające dostęp albo zespoły znaków chroniące dostęp do czegoś. Trafnie więc podawany jest przykład kodów dostępu w postaci: danych biometrycznych, haseł komputerowych, haseł WiFi itp. (por. F. Radoniewicz, tamże..., s. 332). Klucz parujący jest więc wyrażeniem różnym znaczeniowo (różnoznacznym) od pojęcia kodu dostępu. Wynika to z interpretacji językowo-logicznej (różnego zakresu znaczeniowego tego pojęcia) i funkcjonalnej (funkcji obiektów, które oznacza ta nazwa) względem kodu dostępu. Dodatkowo wypada zatem zauważyć, że ustawodawca, dostrzegając prawną i faktyczną konieczność penalizacji nowych zachowań godzących w dobro chronione w postaci ochrony informacji, nie ustanowił czynu penalizującego zachowanie zarzucone oskarżonym.

Twierdzenie, że powinno ono wyczerpać hipotezę normy sankcjonowanej któregoś z czynów rozdziału XXXIII Kodeksu karnego należy więc potraktować na dzień wydania niniejszego orzeczenia jedynie jako postulat *de lege ferenda*.

Podsumowując, na gruncie przepisu art. 267 § 1 k.k. za informację należy uznać tylko taki zestaw znaków, któremu można przypisać określone znaczenie, rozumiane jako wskazywany przez nie sens. Cechy takiej kluczy parujący (boxkey) nie posiada. Także z powyższych względów zarzuty podniesione w kasacji nie mogły być uznane za zasadne.